

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 stycznia 2020 roku Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki K. C. kwotę 21.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lipca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i kwotę 2.717 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej kwotę 845,81 zł tytułem nie uiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 marca 2014 roku miał miejsce wypadek drogowy. Na drodze technicznej w miejscowości Z. doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego kierująca samochodem marki O. (...) nr rej. (...) 3HA2 G. R. wyjeżdżając z łuku na drogę prostą straciła panowanie nad prowadzonym pojazdem, w wyniku czego zjechała z drogi uderzając w mostek betonowy, następnie w słupek betonowy, po czym pojazd stoczył się na drogę, którą jechała i pozostał na dachu. G. R. była trzeźwa. We wnętrzu samochodu został unieruchomiony Ł. R.. Przybyli na miejsce strażacy wraz z zespołem karetki pogotowia wyciągnęli mężczyznę z pojazdu, udzielając mu fachowej pomocy medycznej. Ł. R. został zabrany przez zespół pogotowia ratunkowego, a następnie przewieziony śmigłowcem do szpitala. Ł. R. nie żądał ścigania i ukarania sprawcy – matki G. R.. Ł. R. nie miał zapiętych pasów.

Sprawca wypadku posiadał zawartą z (...) S.A. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, którego pozwany jest następcą prawnym.

Ł. R. był starszym bratem powódki, był żonaty, miał dzieci. Po wyprowadzce z domu rodzinnego mieszkał w odległości około 25 km od siostry, K. C., która również miała już swoją rodzinę. Rodzinny dom znajdował się w Z., tam rodzeństwo spotykało się z okazji różnych rodzinnych uroczystości, jak i bez powodu, często spotykali się w niedziele. Między Ł. R. a K. C. było 6 lat różnicy, mieli jeszcze trójkę rodzeństwa. Mogli zawsze na siebie liczyć, nikt nikomu nie odmówił pomocy, nie było pomiędzy nimi żadnych konfliktów. Wspólnie, razem ze swoimi rodzinami organizowali wyjazdy nad wodę, robili grille. Czasami, jak Ł. R. był na zakupach to wpadał do siostry na kawę. Kontakt telefoniczny mieli niemalże codziennie. Ł. R. był osobą pracowitą, nikomu nie odmówił pomocy, mimo, że sam miał ciężko, nie powiedział na nikogo złego słowa. Znał się na mechanice samochodowej i pracach remontowych. Gdy popsuł się samochód, albo trzeba było coś wyremontować w mieszkaniu powódka z mężem dzwoniła do brata i zawsze pomagał. O wypadku powódka dowiedziała się od swojego ojca, który zadzwonił do niej przed 5 rano. Nie przedstawił żadnych okoliczności wypadku, powódka z mężem pojechała od razu na miejsce zdarzenia, później powiadomiła siostrę. Pojechała do szpitala na drugi dzień. Zobaczyła brata pod respiratorem, nie był w stanie sam oddychać, był nieprzytomny. Widok ten wywołał u niej szok. Musiała po chwili wyjść, ponieważ zrobiło jej się słabo i duszno. Ł. R. od momentu wypadku, aż do chwili śmierci przebywał w szpitalu. Powódka początkowo odwiedzała brata dwa razy w tygodniu, później ze względu na obowiązki służbowe, a także ze względu na małe dziecko bywała tam raz w tygodniu. Jak jej matka nie mogła pojechać do szpitala to zdarzało się, że powódka była tam i trzy razy w tygodniu. Początkowo stan Ł. R. był tragiczny, był w śpiączce i był podłączony do respiratora. Był po zabiegu tracheotomii. Po pewnym czasie jego stan uległ pewnej poprawie, można było nawiązać z nim kontakt, został odłączony od respiratora, samodzielnie jadł posiłki, miał telefon i był w stanie napisać wiadomość SMS. Kontaktował się z powódką. Tydzień był lepszy, a potem następowało pogorszenie, był niewydolny oddechowo i krążeniowo. Na oddziale intensywnej terapii wszystko robił personel, Ł. R. przebywał tam dłuższy okres. Był moment, że został przeniesiony z oddziału intensywnej terapii na oddział rehabilitacyjny. Jego stan uległ pogorszeniu i później został przeniesiony na oddział pulmonologii. Miał załączony P.. W ostatnich dniach Ł. R. był nieprzytomny, był przypięty pasami, ponieważ chciał usunąć sobie P.. K. C. była u brata na dwa dni przed śmiercią. O jego śmierci dowiedziała się telefonicznie od siostry. Pierwszą jej reakcją był płacz. Od razu wyszła z pracy i przyjechała do domu rodzinnego w przeciągu pół godziny, była zapłakana i roztrzęsiona. K. C. wzięła

sobie tydzień wolnego od pracy, nie miała ochoty nikogo widzieć. Pogrzebem zajmowali się jej rodzice, a rodzeństwo pomagało. Przygotowywali konsolacje, wieńce. K. C. brała udział w pogrzebie, widać było jej przygnębienie i smutek, długo chodziła ubrana na czarno. Powódka brała udział we wszystkich mszach, jakie były odprawiane po pogrzebie i co niedziele odwiedzała grób brata. Była obecna na mszy rocznicowej, w święto zmarłych. Mogła liczyć na wsparcie najbliższych. Cały żal i smutek przelewała na miłość do swojej córki, która w tamtym czasie miała 3 lata. Powódka nie korzystała z pomocy psychologa, nie przyjmowała leków. Kiedy miała kryzys po śmierci brata to jechała do domu rodziców i z nimi rozmawiała. Dom rodzinny jest pamiątką po bracie, Ł. R. włożył w niego dużo pracy. K. C. nie ma pretensji do matki za spowodowany wypadek. Obwinia się natomiast o to, że poznała brata z jego żoną, A.. Dzieci brata urodziły się z zespołem (...), a brat nigdy nie miał problemów z alkoholem. Gdy leżał w szpitalu jego żona co raz rzadziej go odwiedzała, aż w końcu przestała przyjeżdżać i znalazła sobie konkubenta. K. C. wyrzuca sobie, że może gdyby brat nie poznał żony, mieszkałby nadal w domu rodzinnym i nie byłoby tego wypadku.

Nie można ustalić czy zapięcie pasa bezpieczeństwa zmniejszyłoby zakres doznanych przez niego obrażeń głównie z powodu braku rekonstrukcji czasowo - przestrzennej przedmiotowego wypadku. Nie można również ustalić, czy obrażenia jakich doznałby, gdyby był zabezpieczony pasem bezpieczeństwa byłyby obrażeniami zagrażającymi jego życiu. Wniosek taki wynika z braku możliwości przeprowadzenia rekonstrukcji przebiegu wypadku (brak określenia kierunku sił działających na pasażerów pojazdu). Rozpoznana u Ł. R. niewydolność oddechowa była skutkiem obrażeń szyjnego odcinka kręgosłupa odniesionych w przedmiotowym wypadku drogowym. Ł. R. można uznać za osobę przewlekle unieruchomioną w łóżku, czego przyczyną były obrażenia doznane w wypadku z dnia 29 marca 2014 roku. W trakcie hospitalizacji doszło do przetoki przełykowo - tchawiczej, co było konsekwencją procesu leczenia w postaci tracheotomii. U Ł. R. na skutek powikłań doznanych w wypadku drogowym z dnia 29 marca 2014 roku doszło do marskości prawego płuca. Przyczyniła się ona niewątpliwie do zaburzeń wentylacyjnych, także w trakcie aspiracji treści pokarmowej do dróg oddechowych. Można natomiast sądzić, iż sama aspiracja treści pokarmowej do tchawicy nie pogorszyła wentylacji, gdyż w tym czasie Ł. R. oddychał przez rurkę tracheotomijną, której balon fiksacyjny uniemożliwia przedostanie się obcej płynnej treści do oskrzeli.

Wykonanie rekonstrukcji przebiegu wypadku nie jest możliwe. Brak jest danych umożliwiających odtworzenie toru ruchu pojazdu i parametrów tego ruchu oraz ustalenie elementów pojazdu, które brały udział w zderzeniu z betonowym przepustem wodnym i betonowym słupkiem. Niemożliwość wykonania rekonstrukcji przebiegu wypadku wyklucza możliwość ustalenia wartości i kierunków działania sił na pasażera.

Zgon Ł. R. pozostaje w ścisłym związku z obrażeniami klatki piersiowej, których doznał on w dniu 29 marca 2014 roku uczestnicząc w wypadku komunikacyjnym. Ł. R. w trakcie wypadku doznał szeregu urazów, głównie kręgosłupa oraz klatki piersiowej. Prawostronne zapalenie płuc, które rozwinęło się wkrótce po przyjęciu do szpitala, było powikłaniem potwierdzonego obiektywnie stłuczenia mięszu płucnego oraz jego unieruchomienia wskutek uszkodzenia układu nerwowego w postaci porażenia czterokończynowego. Przyczyną zgonu Ł. R. był stan septyczny u osoby z przewlekłym zapaleniem płuca prawego, z potwierdzoną marskością pozapalną powyższego płuca oraz w okresie niewydolności oddechowej wymagającej wielomiesięcznego wspomagania oddechu respiratorem. Zapalenie płuca prawego, jego następowa marskość, a także niewydolność oddechowa pozostawały w ścisłym związku z urazem klatki piersiowej przebiegającym ze stłuczeniem mięszu płucnego, a dodatkowo z neurologicznymi następstwami, które sprowadzały się do długotrwałego unieruchomienia w łóżku, upośledzenia funkcji mięśni oddechowych oraz braku możliwości odkrtuszenia wydzieliny z drzewa oskrzelowego. Przetoka przełykowo-tchawicza, z wysokim prawdopodobieństwem była powikłaniem stosowania u chorego rurki intubacyjnej, a w późniejszym okresie tracheotomijnej, przy czym oba instrumenty medyczne umożliwiały prowadzenie u Ł. R. oddechu, a zatem ich stosowanie było konieczne ze wskazań życiowych. Epizod wymiotów i przedostania się substancji odżywczych do tchawicy pacjenta w trakcie karmienia drogą gastrostomii, pomimo, że pogorszył jego stan ogólny, nie przyczynił się do jego zgonu. Zgon chorego był wynikiem wstrząsu septycznego u osoby wyniszczonej, z przewlekłą niewydolnością oddechową, z marskością prawego płuca i utrzymującym się przewlekle stanem zapalnym w jego obrębie. W/w powikłania pulmonologiczne, pozostają zatem w ścisłym związku z wypadkiem z 29 marca 2014 roku.

K. C. w dzieciństwie była związana emocjonalnie z bratem, tak jak i z pozostałym rodzeństwem. Powódka utrzymywała z bratem normalne, rodzinne stosunki. Po śmierci brata przeżywała prawidłową fizjologiczną reakcję żałoby. Śmierć brata nie miała jednak większego wpływu na codzienne życie powódki, która funkcjonowała prawidłowo, nadal pracowała, zajmowała się domem. Żałoba po śmierci brata nie zaburzyła w sposób trwały funkcjonowania powódki i nie była u niej źródłem uszczerbku na zdrowiu. Powódka nie leczyła się psychiatrycznie po śmierci brata.

Powódka reprezentowana przez swojego pełnomocnika zgłosiła do ubezpieczyciela w dniu 29 maja 2015 roku roszczenie zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią brata, Ł. R. kwotę 40 000 zł. Ubezpieczyciel decyzją z 27 lipca 2015 roku odmówił wypłaty świadczenia, nie znajdując podstaw do uznania, aby śmierć dorosłego, posiadającego własną rodzinę brata, wywołała takie zmiany w życiu powódki, które uzasadniałyby przyznanie zadośćuczynienia po śmierci członka rodziny.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w wyroku z 29 czerwca 2017 roku, w sprawie z powództwa P. S. oraz Z. R. o zadośćuczynienie ustalił, że poszkodowany Ł. R. przyczynił się do powstania szkody w 30% poprzez brak zapiętych pasów. Sąd Okręgowy wskazał, że powodowie uznali 30 % przyczynienie się poszkodowanego w pozwie.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo było w całości zasadne.

W ocenie Sądu Rejonowego bezspornym w przedmiotowej sprawie było to, że Ł. R., brat K. C. zmarł na skutek obrażeń poniesionych w wyniku wypadku z dnia 29 marca 2014 roku.

Podstawą prawną żądania powódki jest art. 446 § 4 k.c., który stanowi, że sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd Rejonowy wskazał, że w realiach przedmiotowej sprawy powódkę i zmarłego łączyły silne więzi emocjonalne, nacechowane pozytywnymi emocjami. Były one podtrzymywane na przestrzeni długiego okresu czasu. K. C. utrzymywała z bratem serdeczne relacje, pomagali sobie nawzajem, często się spotykali, utrzymywali też częsty kontakt telefoniczny. Powódka zawsze mogła liczyć na swojego brata, zarówno kiedy mieszkali razem w rodzinnym domu, jak i później, kiedy każde z nich założyło własną rodzinę. Przez cały okres czasu pobytu brata w szpitalu powódka odwiedzała brata, jeździła co najmniej raz w tygodniu do W., jak tylko pozwalały jej na to życiowe obowiązki wizyty były częstsze. Niewątpliwie roczny pobyt Ł. R. w szpitalu, fakt podłączenia rurki tracheotomijnej, PEGa, całkowitej zależności od innych, a także świadomość, że sprawcą wypadku była matka powódki, potęgowała to cierpienie. Każda wizyta wiązała się ze strachem i obawą. Pomimo, że od śmierci brata powódki minęło 5 lat, to sposób zeznania świadków oraz powódki była na tyle przejmujący, że Sąd nie miał wątpliwości, że łączyły ich bliskie więzi. Nie może także umknąć uwadze, że powódka nie może sobie wybaczyć, że poznała brata z przyszłą żoną, która miała problem alkoholowy i urodziła dzieci z zespołem (...).

Na skutek śmierci Ł. R. u powódki wystąpił smutek, żal oraz reakcja żałoby. Mając na uwadze powyższe ustalenia – z uwzględnieniem wzajemnych relacji i układu stosunków rodzinnych oraz wzajemnej bliskości - Sąd Rejonowy uznał, iż w niniejszej sprawie powódka może być zaliczona do kręgu „najbliższych członków rodziny zmarłego”.

Skoro tak, to w związku ze śmiercią Ł. R. powódce należy się zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę.

Odnosząc się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia Sąd orzekający w niniejszej sprawie uznał, że Ł. R. nie miał zapiętych pasów. Treść notatki policyjnej nie została w żaden sposób podważona. Sąd przyjął jednak za biegłymi, że nie jest możliwe ustalenie czy posiadanie zapiętych pasów mogło doprowadzić do zmniejszenia doznanych przez Ł. R. obrażeń. Nie może bowiem umknąć uwadze, że sprawcą wypadku była matka poszkodowanego. W sprawie nie było przeprowadzone postępowanie karne. Nie było rekonstrukcji czasowo - przestrzennej wypadku. Nie jest możliwe jego przeprowadzenie w chwili obecnej. Wszystko to sprawia, że przyczynienie się zmarłego do zaistnienia szkody nie zostało wykazane.

Dalej Sąd Rejonowy podkreślił, że okoliczność przyczynienia się poszkodowanego lub jego braku pozostaje drugorzędna wobec faktu, że Sąd zasądził całość dochodzonego roszczenia. Strona powodowa nie rozszerzyła powództwa, a Sąd nie może orzekać ponad żądanie.

W efekcie Sąd Rejonowy uznał, że zasadne jest zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie 21.000 zł. To zadośćuczynienie pieniężne choć w części zrekompensuje powódce krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą bliskiej osoby. W ocenie Sądu Rejonowego kwota zasądzona od pozwanego na rzecz powódki odpowiada aktualnym warunkom i sytuacji majątkowej społeczeństwa. Zdaniem Sądu Rejonowego, zważywszy na wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia oraz wysokość innych świadczeń socjalnych, przyznane powódce zadośćuczynienie będzie stanowiło dla niej odczuwalną wartość i pozwoli na zrekompensowanie w takim jak jest to możliwe stopniu przeżytych cierpień. Kwota ta nie jest zbyt wygórowana.

Określając datę początkową biegu odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wskazał, że ubezpieczyciel decyzją z 27 lipca 2015 roku odmówił wypłaty świadczenia, nie znajdując podstaw do uznania, aby śmierć dorosłego, posiadającego własną rodzinę brata, wywołała takie zmiany w życiu powódki, które uzasadniałyby przyznanie zadośćuczynienia po śmierci członka rodziny.

W ocenie Sądu Rejonowego, pozwany nie wykazał, by dotrzymanie ustawowego terminu likwidacji szkody nie było możliwe. Sam fakt przyczynienia się zmarłego do postania szkody nie oznacza, że zadośćuczynienie się nie należy. Wpływa jedynie na jego wysokość.

Tym samym za zasadne należało uznać żądanie powódki zasądzenia odsetek od dnia wskazanego w pozwie (tj. 28 lipca 2015 roku), gdyż od tego dnia pozwany winien dysponować odpowiednią wiedzą by wypłacić stosowane zadośćuczynienie.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany.

Zaskarżył wyrok w całości, a mianowicie co do:

- pkt. 1) wyroku -w zakresie kwoty 16.000 zł, tj. ponad kwotę 5.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
- pkt. 1) wyroku - w części zasądzonej odsetki ustawowe za opóźnienie od niezaskarżonej kwoty zadośćuczynienia - 5.000 złotych - od dnia 28 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia poprzedzającego datę wydania wyroku, to jest 22 stycznia 2020 r.;
- pkt. 2) i 3) wyroku - w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału oraz pominięcie znaczenia ustalonych w postępowaniu dowodowym okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym faktu, iż:

- a. powódka w chwili śmierci poszkodowanego nie mieszkała z bratem od ponad 7 lat, miała własną rodzinę i nie interesowała się sprawami rodzinnymi brata;
- b. stwierdzona u powódki reakcja żałoby po poszkodowanym miała charakter niepowikłany;
- c. wypadek w wyniku którego zmarł brat powódki nie miał żadnego wpływu na jej życie, funkcjonowanie powódki;

d. powódka w trakcie procesu żaloby nie wymagała pomocy psychologa ani psychiatry, nie zaniebdywała w żadnej mierze obowiązków domowych ani zawodowych;

e. nie ma podstaw do stwierdzenia u powódki długotrwałego lub trwałego uszczerbku na zdrowiu;

f. w rodzinie brata powódki występował problem alkoholowy, który miał wpływ na relacje z żoną brata i zaburzenia u dzieci brata;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci wybiórczej oceny dowodu z zeznań świadków i pominięcie znaczenia ustalonych w postępowaniu dowodowych okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym faktu, iż:

a. powódka widywała się z poszkodowanym jedynie okazjonalnie, podczas świąt w czasie których odwiedzała również rodziców i inne rodzeństwo;

b. powódka nie musiała zmieniać ani swoich planów życiowych ani funkcjonowania w związku ze śmiercią brata;

3. naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci wybiórczej oceny dowodu opinii biegłego, którego integralną część stanowi wywiad przeprowadzony z powódką i pominięcie znaczenia ustalonych w jego trakcie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym faktu, iż:

a. powódka nie leczyła się, nie wymagała pomocy osób trzecich, nie zmieniła swojej linii życia wskutek śmierci brata;

b. życie powódki nie uległo zmianie, a jej funkcjonowanie w życiu codziennym nie zostało zaburzone wskutek śmierci brata;

c. powódka już od ponad 7 lat przed śmiercią brata, nie mieszkała z bratem i utrzymywała z nim sporadyczny kontakt;

d. zdarzenie szkodzące nie uniemożliwiło powódce wykonywania nałożonych na nią obowiązków zawodowych oraz domowych, która to okoliczność była przyznana w trakcie przesłuchania jak i badania przez biegłego;

4. naruszenie przepisów prawa materialnego a w szczególności art. 446 § 4 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyznaniem zadośćuczynienia w niebagatelnej kwocie 21.000 zł na rzecz powódki, a nadto w braku ustalenia między powódką a poszkodowanym występowania więzi o ponad standartowym charakterze, a przede wszystkim w braku krzywdy u powódki, która uzasadniałaby przyznanie świadczenia ponad kwotę 5.000 zł;

5. naruszenie przepisów prawa materialnego a w szczególności art. 481 k.c. w zw. z 817 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 28 lipca 2015 r. do dnia zapłaty w sytuacji, gdy w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództwa w całości;

2) rozstrzygnięcie o kosztach procesu w zakresie postępowania w I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, stosownie do wyniku postępowania i zasady odpowiedzialności za wynik sprawy.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy w całości podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i w konsekwencji przyjmuje za swoje, a to dlatego, że stanowią one wynik właściwej i rzetelnej oceny zebranego materiału dowodowego. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi.

Stawiane przez skarżącego zarzuty naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., muszą być uznane za chybione. Przesądza o tym sam sposób ich sformułowania.

Podkreślenia wymaga, iż art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy tylko oceny mocy i wiarygodności dowodów. Przepis ten nie dotyczy zaś poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Także zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, czy też pominięcie przez Sąd przy orzekaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za istotną dla rozstrzygnięcia sprawy, nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02 i z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05).

W niniejszej sprawie skarżący nie dostrzega takiego znaczenia i zastosowania art. 233 § 1 k.p.c.. Nie podejmuje bowiem próby wykazania, że ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy jest wadliwa, pomija przy tym również, że Sąd Rejonowy dał wiarę wszystkim przeprowadzonym przez siebie dowodom. Stanowisko pozwanego sprowadza się zaś do twierdzenia, że w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy powinien dokonać dodatkowych, nie objętych uzasadnieniem zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych. Tak sformułowany zarzut w sposób oczywisty nie dotyczy sfery zastosowania przepisu art. 233 § 1 k.p.c..

Należy przy tym wspomnieć, że sformułowanie powyższych zarzutów wskazuje na niezapoznanie się przez autora apelacji z treścią uzasadnienia Sądu Rejonowego. Wbrew bowiem tezom apelacji Sąd Rejonowy ustalił, że stwierdzona u powódki reakcja żałoby po poszkodowanym miała charakter niepowikłany, wypadek w wyniku którego zmarł brat powódki nie miał żadnego wpływu na jej życie i funkcjonowanie, powódka w trakcie procesu żałoby nie wymagała pomocy psychologa ani psychiatry, nie zaniedbywała w żadnej mierze obowiązków domowych ani zawodowych oraz, że nie ma podstaw do stwierdzenia u powódki długotrwałego lub trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Ustalił również Sąd Rejonowy, czego skarżący nie dostrzegł, że powódka nie musiała zmieniać ani swoich planów życiowych ani funkcjonowania w związku ze śmiercią brata, że powódka nie leczyła się, nie wymagała pomocy osób trzecich, nie zmieniła swojej linii życia wskutek śmierci brata, jej życie nie uległo zmianie, a jej funkcjonowanie w życiu codziennym nie zostało zaburzone wskutek śmierci brata i wreszcie, że zdarzenie szkodzące nie uniemożliwiło powódce wykonywania nałożonych na nią obowiązków zawodowych oraz domowych.

Nawet gdyby powyższe zarzuty traktować jako zmierzające do wykazania, że na skutek nieustalenia przez Sąd Rejonowy wszystkich okoliczności sprawy, zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie jest zawyżone, to i tak nie odnoszą się one w ogóle do sfery ustaleń faktycznych, albowiem ocena czy wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest prawidłowa, stanowi proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów. W związku z tym powyższy zarzut co najwyżej odnosi się i zawiera w innych zarzutach wskazanych przez pozwanego, to jest w zarzutach naruszenia prawa materialnego.

W realiach przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy nie naruszył jednak również przepisów prawa materialnego. Nie sposób bowiem podzielić zapatrywania apelującego, że zasądzona na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia nie jest kwotą odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 k.c..

Jest oczywiste, że przeliczenie krzywdy wywołanej śmiercią bliskiej osoby na pieniądze nie jest rzeczą prostą. Tak więc każdy przypadek musi być rozważany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy oraz

swobodnej oceny sądu. Szczególna rola sądu wynika w tym przypadku także z tego, że ustawodawca nie wskazał na kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia z tytułu śmierci bliskiej osoby (wyrok SN z 7 października 2014 r., I PK 39/14).

Sąd Okręgowy podziela wnikliwe i szczegółowe rozważania sądu I instancji na ten temat. Ich przytaczanie w tym miejscu należy uznać za zbędne.

Kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia w postępowaniu apelacyjnym jest możliwe w przypadku, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane albo rażąco niskie. Zdaniem Sądu Okręgowego sąd pierwszej instancji uwzględnił całokształt okoliczności sprawy. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rzeczowo i logicznie wskazano kryteria, jakimi kierowano się przy ustalaniu wysokości zasądzonego zadośćuczynienia. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku poruszono również kwestie wpływające na wysokość zadośćuczynienia, a wymienione w apelacji. W środku odwoławczym nie wykazano, że zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane i nastąpiło oczywiste naruszenie kryteriów jego ustalania. Innymi słowy, skarżący nie wykazał rażącego naruszenia kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia przez sąd I instancji ani nie uzasadnił dostatecznie jego rażącego wygórowania.

W odniesieniu do wyводу apelacji trzeba zaznaczyć, że nie można uzależniać wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej od krzywdy wyrażającej się w cierpieniu i bólu przybierających formy długotrwałych i nieprzemijających zaburzeń funkcjonowania psychospołecznego oraz patologicznego przeżywania okresu żałoby i związanego z tym podjęcia leczenia psychologicznego lub psychiatrycznego. Ponadprzeciętna krzywda spowodowana śmiercią bliskiej osoby, która przybiera postać długotrwałego i nieprzemijającego wstrząsu psychicznego, uzasadnia podwyższenie zadośćuczynienia, a niewystąpienie krzywdy w takim rozmiarze nie może uzasadniać jego obniżenia (wyrok SA w Warszawie z 27 listopada 2019 r., VI ACa 44/18, (...))

Nadto z uwagi na stan faktyczny ustalony w niniejszej sprawie należy przypomnieć, że w przypadku zerwania więzi rodzinnych na skutek śmierci członka rodziny przy ocenie rozmiaru krzywdy, warunkującej wysokość zadośćuczynienia, winny być brane pod uwagę kryteria takie jak stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego, wiek uprawnionego, intensywność więzi między nim a zmarłym, skalę bólu i cierpienia przeżywanych przez uprawnionego i stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego.

Sąd Okręgowy rozpoznający apelację podziela przy tym postulat, że w przypadkach, w których stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego jest taki sam, wiek uprawnionego podobny, podobna intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym, podobna skala przeżywanego bólu i cierpienia przez uprawnionego, podobny stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego, powinny być zasądzane podobne kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, 15 maja 2015 r., V CSK 493/14). Nakazuje to uwzględnienie przy ocenie wysokości zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia kwot zasądzonych na rzecz innych członków rodziny poszkodowanego, zasądzonych na ich rzecz we wcześniej zakończonych procesach. W toku postępowania nie ujawniono żadnych okoliczności które uzasadniałyby przyznanie na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie niższej niż na rzecz innych członków jej rodziny.

Nie można wreszcie zgodzić się z zarzutem naruszenia art. 481 k.c. w związku z art. 817 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od dnia 28 lipca 2015 r. a nie od dnia wyrokowania. Krzywda w zasadniczym rozmiarze była już aktualna w niedługim okresie czasu po wypadku. Z pewnością zaś aktualna była w chwili wezwania pozwanej do zapłaty zadośćuczynienia. W świetle powyższego przyjąć należy, że roszczenie powódki było uzasadnione co do wysokości już w chwili wystąpienia odmowy wypłaty zadośćuczynienia przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego. Jeśli zatem jej krzywda co do rozmiarów zasadniczo ukształtowała się przed wystąpieniem ich na drogę sądową, to brak jest podstaw do uznania, że zasądzone zadośćuczynienie "uwzględni" wpływ czasu od zgłoszenia żądania. Z powyższego wynika, że co do zasady odsetki z tytułu opóźnienia w przypadku zobowiązania do zapłaty zadośćuczynienia należne są od daty wezwania dłużnika do zapłaty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r. II PR 267/70; wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1980 r. II CR 131/80 OSNCP 1980/11 poz. 223; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r. I CSK 433/2006 LexPolonica nr 1909786, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 r. V CSK 266/2006 LexPolonica nr 1009723).

Wobec powyższego Sąd Okręgowy oddalił apelację a to na podstawie przepisu art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c., kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powódki została ustalona na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

Biorąc pod uwagę stopień złożoności sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika powódki i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności fakt, iż w toku postępowania apelacyjnego nie było prowadzone postępowanie dowodowe i zakończyło się ono na posiedzeniu niejawnym, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika powódki w wysokości innej niż minimalne, przewidziane przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.